CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 328 Kraków, czwartek dnia 1 grudnia 1938 r. Rok I

STRAJK GENERALNY WE FRANCJI

Paryż (ar) Dziś o godzinie 4-tej rano rozpoczął się we Francji zapowiedziany strajk powszechny. Już we wtorek popołudniu stanęli zecerzy dzienników paryskich którzy w myśl instrukcji swego związku zawodowego odmówili pracy w drukarniach we wtorek po południu już od chwili wypuszczenia ostatniego wydania wieczornego tak, aby wydania prowincjonalne, datowane na środe, nie mogły ię już ukazać.

Tak samo największa instytucja kolportażowa, t. zw. zakłady Hachettea, o godzinie 18-tej zaprzestały pracy, odmawiając ekspediowania na prowincję dzienników i tygodników.

Do tej chwili wiadomości, jakie nadchodzą z prowincji wskazują, że strajk jest powszechnym w zagłębiach górniczych, w zakładach metalurgicznych oraz na wszystkich poważniejszych budowach.

Paryż (ar) Nastroje we Francji są niezwykle poważne. Główna uwaga zwrócona jest na kolejarzy.

Federacja robotników kolejowych podtrzymała nakaz strajkowania od godz. 4-tej rano do 19-tej, z tym, że wobec dekretu powołującego kolejarzy do służby przymusowej, opublikowała instrukcję, aby wszyscy kolejarze, zgodnie z poprzednimi instrukcjami, do pracy się nie stawili, lecz aby zastosowali t. zw. strajk włoski.

Nagły przyjazd Hitlera do Wiednia

Londyn (m) Według doniesień prasy angielskiej w niedziele przyjechał do Wiednia ponownie Hitler i rozpatrywał sprawe czystki w hitlerowskiej partii Wiednia. Dzienniki londyńskie piszą, że czystka w parti wiedeńskiej przybrała olbrzymie rozmiary i około 140 członków partii zostało rozstrzelanych.

Wiedeń (Pat. Oficjalnie komunikuja, że na skutek dochodzenia zarzadzonego przez gauleitera Buerckla usunieto z partii narodowo-socjalistycznej i zesłano do obozu koncentracyjnego 12 osób, które dopuściły się rabunku podczas demonstracyj antyżydowskich.

Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Wiedeń (Pat.) Gauleiter Globocnik oświadczył na zgromadzeniu wszystkich przewódców partyjnych okregu wiedeńskiego, że „rewolucja" w Austrii trwa nadal, ponieważ nie osiągnieto jeszcze celów, jakie wytknął sobie narodowy socjalizm.

Paryż (ar). Radio luksemburskie podało do wiadomości, że w obozie koncentracyjnym w Dachau „zmarł" Fryderyk v. Wiesner b. poseł austriacki przy Watykanie.

Od r. 1918 był dr. Wiesner przedstawicielem interesów domu Habsburgów w Wiedniu i jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu legitymistycznego w Austrii.

Co na to wojewoda Grażyński?

Decyzja burmistrza Bielska

Bielsko (tel) Burmistrzem Bielska jest dr Przybyła. Od dwóch tygodni dr Przybyła leży chory. To też dopiero z prasy dowiedział sie, że zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym z okazji 5-cio letniej działalności burmistrza Przybyły miano uchwalić nadanie mu obywatelstwa honorowego. Na nadzwyczajne posiedzenie Rady dr Przybyła nadesłał list, w którym pisze, że dziękuje radzie za ten honor, ale przyjąć go nie może. Decyzję swą motywuje dr Przybyła tym, że działalność jego, była jego obowiązkiem.

Odmowa dr Przybyły wywołała w Bielsku ożywione komentarze. Podkreśla sie, że dr Przybyła — mimo że sanator — dał dotkliwą nauczkę „giętkim" radnym. Nie brak też głosów, wskazujących, że mimo przykładu, płynącego z góry (wojewoda ślaski dr Grażyński — ulice, pomniki!!) dr Przybyło uważał za stosowne w tym momencie specjalnie podkreślić swoje stanowisko.

Na przykładzie dr Przybyły można wysnuć dalekoidące analogie z polityka pomników, ulic, stosowaną przez „wielbicieli" pana wojewody ślaskiego dr Michała Grażyńskiego...

Pobicie Polaka w Gdańsku

Warszawa (tel.) Z Gdańska donoszą: I znów notujemy bezprzykładny napad na Polaka. Na przedmieściu Gdańska Ormia na przechodzacego ulicą „Horst Wessel" ekspedienta poczty polskiej napadł oddział umundurowanych członków partii narodowo-socjalistycznej, którzy go dotkliwie pobili.

Wojska niemieckie gotowe do marszu na Pragę

Londyn (m) „News Chronicle" donosi, że Rzesza mobilizuje pospiesznie trzy korpusy armii czyli około 110.000 żołnierzy. Ruch towarowy między Berlinem a Wiedniem jest całkowicie zdezorganizowany.

Zdaniem „New Chronicle" Niemcy chca być w pogotowiu, ażeby w razie jakiejś zmiany na wschodniej granicy Czechosłowacji przejść do akcji. Pismo to sądzi, że proniemieckie elementy na Rusi lub Słowaczyźnie nie zawahają się przed wezwaniem zbrojnej pomocy Niemiec. W tym wypadku — pisze „News Chronicle" — należałoby się liczyć z wkroczeniem wojsk niemieckich na teren czeski i zajęciem Pragi, o czym kanclerz Hitler myśli nie od dzisiaj pomimo układu w Monachium.

Po rozwiązaniu Bnei-Brith

Poniżej zamieszczamy notatkę jaka się ukazała w I. K. C. o rewizjach przeprowadzonych w Stowarzyszeniach „Bnei-Brith" i „Szlarafia". Wiadomości o rewizji w Stow. Bnei-Brith („Braterstwo") posiadaliśmy przed kilku dniami. Jednakże wobec zakazu otrzymanego ze Starostwa Grodzkiego w Krakowie nic o tej sprawie nie pisaliśmy. Dziś jednak w I. K. C. pojawiła się poniższa notatka, wobec tego przytaczamy notatkę I. K. C., wstrzymując się od własnych relacji.

„Zgodnie z dekretem P. Prezydenta o rozwiązaniu organizacji masońskich władze bezpieczeństwa w Krakowie przystąpiły do likwidacji stowarzyszeń o charakterze masońskim na terenie Krakowa.

Przeprowadzona została rewizja w lokalu stowarzyszenia „Solidarność" Bnei-Britsh przy ul. św. Gertrudy 7, w wyniku której zakwestionowano archiwum stowarzyszenia, księgi członków i majątek, w papierach wartościowych i w gotówce, znajdujący się u skarbnika, kupca Henryka Kaufmana. Archiwum przewieziono samochodami do starostwa grodzkiego, gdzie poddane zostanie szczegółowemu badaniu. Lokal stowarzyszenia został przez władze opieczętowany. Równocześnie przeprowadzono rewizję w stowarzyszeniu „Szarafia" przy ul. Sarego, gdzie również zakwestionowano archiwum, księgi i inne przedmioty, które przewieziono do starostwa grodzkiego, a lokal opieczętowano.

Nadmienić należy, że stowarzyszenie Bnei Brih było organizacją pracującą na zewnątrz jako stowarzyszenie humanitarne, rządząc się na wewntąrz „konstytucją" wolnomularską. Jest to związek masoński, skupiający w swych szeregach wyłącznie Żydów. Centrala tego związku na Polskę znajdowała się w Krakowie a oddziały istniały w różnych miastach Polski.

Uchodziła ona za bardzo bogatą i — jak słychać — posiadała liczne realności w Krakowie.

Stowarzyszenie „Szlarafia" jest to również organizacja o typie masońskim, która powstała na terenie Austrii po rozwiązanu przez rząd austriacki lóż masońskich. Miała ona na celu tylko życie towarzyskie i kulturalne, wykazujące się w urządzaniu zebrań, odczytów itd.

Członkowie „Szlarafii" tytułowali się wzajmnie „per ty" i obowiązani byli do świadczenia sobie wzajemnej pomocy".

Wieści z Polski i świata

AMSTERDAM. Wyspa Celebes nawiedzona została przez katastrofę powodzi, w której utraciło życie 65 osób. Los dalszych 25 osób jest nieznany.

Wszystkie mosty na obszarze, dotkniętym powodzią, są zerwane. W miejscowości Halinda runęło pod naporem wzbranych fal 136 domów, wśród nich budynek władz administracyjnych i szkoła. Wyrządzone przez powódź szkody są olbrzymie.

BIAŁYSTOK. Aresztowano dwóch z pośród sprawców straszliwej zbrodni w Starosielcach w nocy z 23 na 24 bm., gdzie zamordowano trzy kobiety z rodziny restauratora Piekutowskiego, a czwartą ciężko raniono. Są to 23-letni Władysław Poskrobko i Stefan Balonis, lat 18.

LWÓW. Starostwo grodzkie we Lwowie zarządziło opieczętowanie i zamknięcie organizacji charytatywnych wolnomularskich „Leopolis" i „Bnei-Brith", która liczyła 180 członków.

Funkcjonariusze policyjni zajęli wykazy członków lóż oraz regulamin rytuału i posiedzeń.

LONDYN. Według doniesień z Jerozolimy, ustalono już prowizoryczną listę przywódców arabskich, którzy będą zaproszeni na palestyńską konferencję „okrągłego stołu" do Londynu.

Wielki mufti Jerozolimy, który znajduje się na wygnaniu w Syrii, nie figuruje na liście. Lista zawiera natomiast nazwiska osobistości, które wchodziły w swoim czasie w skład wysokiego komitetu arabskiego.

Wśród zaproszonych jest między innymi znany adwokat arabski Musi Ahani, który w swoim czasie był współpracownikiem wielkiego muftiego.

LONDYN. Stolica apostolska mianowała rektora kolegium brytyjskiego w Rzymie ks. Godfrey. delegatem apostolskim w Londynie. Nominacja ta świadczy o zacieśnieniu stosunków między Watykanem a Londynem.

AMSTERDAM. Przed trybunałem w Batawii toczył się proces redaktora jednego z miesięczników holenderskich, oskarżonego o podburzanie jednej części ludności Indii Holenderskich przeciwko drugiej i sianie niepokoju. Chodziło w tym wypadku o zamieszczony w miesięczniku artykuł antyzemicki. Redaktor miesięcznika „Odbudowa" skazany został na 200 florenów grzywny i 40 dni więzienia.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Dra Grodyńskiego, który wręczył Panu Prezydentowi 1 egzemplarz preliminarza budżetowego na rok 1939/40. Preliminarz ten został wręczony również p. wiceministrowi skarbu, p. marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, panu premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu, marszałkom: Sejmu i Senatu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

WARMSPRINGS. Prezydent Roosevelt przeprowadził długą rozmowę z ambasadorami St. Zjednoczonych w Rzymie i w Berlinie Wilsonem i Philippsem. Ambasadorowie opuszczając prezydenta odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Philipps oświadczył jedynie, że między 10 a 15 grudnia powróci do Rzymu.

LONDYN. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax udać się mają do Rzymu 9 stycznia. Pobyt obu mężów stanu w Rzymie potrwać ma 4 dni. Pani Chamberlain i lady Halifax towarzyszyć będą małżonkom. Ministrowie brytyjscy mają być przyjęci przez króla i papieża.

Drugi dzień obrad
Sejmu i Senatu

Warszawa. (tel) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Sejmu omawiane było sprawozdanie komisji regulaminowej, która do regulaminu sejmowego wprowadziła dwie poprawki nast. treści:

Pierwsza zmiana wprowadza do art. 4 nowy ustęp tej treści:

„Poseł wybrany na marszałka Sejmu uda się bezzwłocznie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie".

O ile pierwsza poprawka nie zmienia istotnie regulaminu o tyle druga ma bardzo poważne znaczenie. Wprowadza ona do art. 33 regulaminu postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej jeżeli są poparte podpisami conajmniej 15 posłów. Komisja nie wprowadziła tego do interpelacji.

Poseł Szczepański referując te zmiany zaznaczył że chodzi tu o ograniczenie inicjatywy ustawodawczej posłów która w poprzednim Sejmie doprowadziła do bardzo znacznego zwiększenia ilości zgłoszonych wniosków. O ile pierwsza zmiana nie wywołała żadnych sprzeciwów o tyle druga napotkała na ostry protest posłów nie należących do Koła OZN a określanych obecnie mianem posłów niezależnych. Do protestów tych przyłączył się a nawet je rozpoczął poseł Jóźwiak z Poznania należący do OZN który wskazał że zwiększenie ilości podpisów równać się będzie skrępowaniu działalności posłów niezależnych.

Przeciwko poprawce wystąpili również posłowie Stoch i Milewski. Ten ostatni zaznaczył że według jego przekonania przyjęcie poprawki uniemożliwiło by posłom niezależnym należyte spełnianie ich obowiązków i sprawiałoby wrażenie iż z dniem dzisiejszym kadencja tych posłów została skończona.

Przeciwko zwiększeniu ilości podpisów występowali także przedstawiciele mniejszości ukraińskiej i żydowskiej. Z zarzutami polemizował poseł Deryng z OZN który starł się ostro z posłem Dudzińskim. Poseł Deryng twierdził, że żaden regulamin nie może dać gwarancji iż posłowie nie będą prowadzili szacherek politycznych. Gwarancyj tych szukać należy w psychice posłów.

Pos. Dudziński: Może panowie umieszcza odpowiedni punkt w regulaminie OZN.

Pos. Deryng: Konstytucja nie daje uprawnień posłom, zna jedynie uprawnienia Sejmu jako zorganizowanego organu woli państwa.

Pos. Dudziński: Sejm, to zarząd O. Z. N.

Pos. Deryng: Żałować należy że pan nie widzi żadnych argumentów.

Pos. Dudziński: Jak pan podpisał zobowiązanie, że podporządkowuje sie regulaminowi którego pan nie znał to może pan taką rzecz uchwalać.

W głosowaniu odrzucono wnioski mniejszości i uchwalono zmiany proponowane przez komisję. Żydowski poseł Sommerstein złożył już pierwszą w obecnym Sejmie interpelację w sprawie krzywd żydowskich. Interpelacja zwraca się do p. premiera i ministra spraw wewnętrznych o raz ministra oświaty a dotyczy jak głosi tytuł, „braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach i popełnionych na ich terenie ciężkich zbrodni".

W Senacie tylko jeden sprzeciw

Sprawa zmiany regulaminu w Senacie nie wywołała dyskusji i obie poprawki uchwalono. Jedynie na wniosek sen. Prystora oddano głos oddzielnie nad obu poprawkami, przyczym wnioskodawca nie głosował za pierwszą poprawką.

Deklaracja polsko-sowiecka
w ocenie zagranicy

Berlin (m) Prasa niemiecka wstrzymuje się przy podawaniu wiadomości o deklaracji od wszelkich komentarzy. Jedynie „Berliner Tageblatt" podaje w depeszach z Warszawy, że wydany komunikat polsko — sowiecki jest jakoby zapowiedzia dal szego zbliżenia polsko — sowieckie go mającego się wyrazić w przyszłości porozumieniem prasowym oraz ponownym obsadzeniem stanowiska ambasadora sowieckiego w Warszawie. Jako przewodni motyw postępującego porozumienia polsko — sowieckiego wymienia „Berliner Tageblatt rzekoma reakcje Polski na niektóre wydarzenia międzynarodowe które „zostały przeprowadzone nie zawsze zgodnie z polskimi życzeniami".

* * *

Praga (x) Prawie wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne komentarze do wiadomości o deklaracji polsko — sowieckiej. Wywołała ona w kołach praskich wielką niespodzianke i uważana jest za fakt pierwszorzednej wagi który spowodować może zmianę nietylko w sytuacji Polski. lecz także w sytuacji europejskiej. Ten nagły zwrot Polski uważa się tu za pośrednie następstwo Monachium. Wszyscy zgodnie wyrażają opinię że motywem jaki skłonił Polskę do tego była polityka ostatnio prowadzona przez Niemcy. Niektórzy publicyści wyrażają ubolewanie że niestało się to wcześniej bo wówczas rozwój sytuacji w całej Europie byłby przybrał inny obrót.

Przeważa dalej opinia że wobec nowego zbliżenia Polski z Rosją pakt polsko — niemiecki traci na znaczeniu a niektórzy twierdzą, że staje się w ogóle iluzoryczny. Wszyscy dopatrują się w nowej deklaracji czegoś więcej jak potwierdzenia paktu nieagresji który wszakże został przedłużony już przed trzema laty.

Londyn. Cała prasa przynosi obszerne komentarze korespondentów warszawskich i moskiewskich o porozumieniu polsko - sowieckim. W komentarzach tych podkreślaja że porozumienie to normalizuje stosunki polsko — sowieckie w nowej sytuacji wytworzonej kryzysem czechosłowackim.

Tutejsze koła polityczne przyjęły wiadomość z zadowoleniem jako dowód że polityka polska utrzymuje tradycyjną zasadę równowagi między dwoma głównymi sąsiadami co tym bardziej zasługuje na podkreślenie że po okresie kryzysu można tu było zaobserwować skłonność do przywiązania zbytniej wagi do rzekomego zainteresowania się Sowietów losami Czechosłowacji i wynikające stąd różnice poglądów Warszawy i Moskwy.

Paryż. (ar) Cała prasa przynosi ob szerne komentarze i wynurzenia na ten temat przy czym po pierwszym niemal powszechnym zadowoleniu pojawiają się obecnie również zastrzeżenia i głosy krytyczne.

„Temps" uważa zbliżenie polsko-sowieckie za najbardziej charakterystyczny skutek pośredni rozbicia Czechosłowacji i uzyskania przez Niemców nowych baz na drodze na wschód.

„Journal" uważa wznowienie paktu za charakterystyczne ogniwo polskiej polityki równowagi między Rzeszą a Rosją. Wszak pierwsze odnowienie układu polsko — sowieckiego nastąpiło już w roku 1934, właśnie w przeddzień zawarcia paktu polsko — niemieckiego. Obecnie okazało się, że Rzesza nie zrezygnowała z różnych swych planów ukraińskich. Za niezbędny warunek koniecznosci tego paktu uważa jednak publicysta wstrzymanie się Sowietów od propagandy bolszewickiej w Polsce.

Z innych organów radykalnych „Ordre" występuje z teza że zbliżenie z Sowietami stanowi reakcie społeczeństwa polskiego wobec polityki proniemieckiej.

W podobny sposób ujmuje sytuacje „Oeuvre" w artykule p. Tabouis. Znany publicysta de Kerrilis wyraża w „Epoque" zadowolenie ze zbliżenia polsko — sowieckiego. Publicysta uważa tylko że w ślad za tym powinno też nastąpić zbliżenie z Francją.

Raport Daladiera

Paryż. „Journal Officiel" ogłosił tekst raportu premiera Daladier, złożonego prezydentowi Lebrun, który prem. motywuje dekret mobilizujący wszystkich pracowników służby publicznej. W raporcie stwierdzono iż rząd jest zdecydowany wystąpić z całą energią przeciwko agitacji zagrażającej porządkowi wewnętrznemu i mogącej w sposób bardzo niebezpieczny wpłynąć na sytuację zewnętrzną Francji. Rząd nie pozwoli na zakłócenie funkcjonowania służby publicznej posiadającej wielkie znaczenie dla narodu

W rocznicę powstania listopadowego

Bo ludzi nie było...

Już dobrze ponad sto lat dzieli nas od powstania listopadowego, a wydaje sie jakgdyby ciągle jeszcze ciążyły na nas wszystkie jego nieszczęśliwe aspekty, aspekty klęski jakgdybyśmy jszcze dalecy byli od ostatecznego przezwyciężenia błędów, jakie stały się przyczyną jego upadku. Kiedy przeglądać będziemy kartę za kartą pierwsze noce listopadowe, kiedy zanalizujemy czas rządów Rady Administracyjnej, Wydziału Wykonawczego czy Rządu Tymczasowego, a potem okres dyktatury Chłopickiego i kiedy wreszcie spojrzymy na zbeszczeszczoną, przekleństwami i najniższymi insynuacjami obrzucona rewolucyjną noc krwawego 15-go sierpnia — wszędzie tam uderzyć nas musi tyle momentów aktualnych, tyle konkretnych wskazań i doświadczeń że warto dziś, w dniach poświęconych rocznicy powstania dłużej się nad nimi zatrzymać i zastanowić.

„Patriotyzm", „patriotyzm" całą gębą — oto jak zawsze zresztą parawan polityczny owoczesnej reakcji społecznej, jak i oportunizmu, kompromisowości i przedziwnej bierności wielu z tych którzy uważali się za literatów, postępowców i demokratów. Totęż nie nadużywany frazes „patriotyzmu" wykreślał linie walki, linie stanowiska: za powstaniem i walką bezwzględną z obcym najeźdźcą, czy ku ugodzie, kapitulacji i obronie własnych prerogatyw i przywilejów. Oś podziału społeczeństwa polskiego, od której uświadomienia sobie przez rewolucyjnych przywódców i masy ludowe zależał los powstania, źródło swe miała w strukturze socjalnej, w zajmowanej przez poszczególnych jego uczestników pozycji społecznej.

Naprzeciw masom ludzi prostego (Mochnacki), mniej lub bardziej świadomych, rewolucyjnym społecznie elementom staneła cała starszyzna wojskowa i „patriotyczni", cywilni reprezentanci „narodu". Kiedy zobaczymy, jak blizkie dzisiejszym czasom są te właśnie warstwy, zrozumiemy wartość wskazań dziejozumiemy wartość wskazań dziejowych powstania listopadowego.

Starszyzna wojskowa i cywilna od początku opanowała ster powstania. Opromieniały ją gloria bohaterskich walk o niepodległość, sława zmagań przedlegionowych i legionowych. Ta sława, przekonania, że pozostali oni nadal w atmosferze radykalizmu społecznego legionów, skłoniła spiskowców i rewolucyjny lud do okrzyknięcia ich przywódcami i wodzami powstania, wtedy, gdy ludzie ci w błogim szczęściu zażywający dostatków i wygody, szarż pułkownikowskich i generalskich ani chcieli myśleć o buncie, starając się za wszelką cenę utrzymać rentowne stanowiska. Dawno zarzuciwszy ideały młodości za wrogów swych uważać zaczeli wszystko, co mogło naruszyć ten ich stan posiadania. I dlatego na pierwszy odgłos powstania postanowili przeprowadzić akcję „zjednoczeniową" z cywilnymi reprezentantami „narodu", reprezentantami ziemskiego obszarnictwa, równie jak oni sami zagrożonych naporem dołów ludowych, wysuwających swe żądania i postulaty.

Powie ktoś, że przecież nie cała starszyzna wojskowa i cywilna wroga była przyznaniu pewnych praw ludowi pracującemu. Ale tak było tylko pozornie. Ci, którzy opowiedzieli się za powstaniem sami — związani z „przeciwnikami" wspólnotą przeżyć legionowych obawiali się że rewolucyjna fala ludowa zachwieje ich stanowiskami, że przejdzie nad nimi i usunie ich. I dlatego — wysuwając zreszta minimalne postulaty socjalne, oportunizmem swym i pozycja społeczną najdalej stał od ludzi, starając się powściągnąć i hamulce nałożyć radykalnym dołom społecznym. I dlatego w istocie rzeczy obie te grupy łączyło jedno: chęć utrzymania za wszelką cenę tego systemu społecznego, który gwarantował im wspaniałe stanowiska i kariery.

Dobro powstania wymagało zainteresowania w nim najszerszych warstw ludzi, wymagało ostrych cięć społecznych i obalenia pryzmatu szlachty — i to właśnie w oczach wiekszości szlachty i jej starszyzny sprowadzić musiało wyrok skazujący na powstanie.

Dopiero po latach kilku, w r. 1863 Towarzystwo Demokrayczne w manifeście swym oceniło przyczyny upadku powstania: „Chciano aby (lud) krew swą przelał za Ojczyznę, która przez tyle wieków wzgardą poniżeniem i nedza pracę jego nagradzała: wołali aby powstał najezdników zniszczył — oni co sami najezdnikami jego praw byli".

Dziś, gdy zdaje się, że wali się wszystko do koła, zrozumimy błędy owego powstania. Zrozumimy, że niepodległa może być tylko Polska ludowa. Polska — rzeczywista ojczyzna ludu pracującego, aby zaś w razie niebezpieczeństwa, gdy tylko lud tęn suwerenność ojczyźnie będzie mógł zabezpieczyć, nie trzeba było powtórzyć innych słów manifestu Towarzystwa Demokrarycznego, że na obłędne ich (przywódców powstania 31 r.) wołania słabe tylko odpowiedziało echo i upadliśmy.

A. I.

Cuda niemieckiej statystyki

Niemiecka polityka narodowościowa, szczególnie na kresach wschodnich Rzeszy, opiera się na założeniu upraszczającym, że niema w Niemczech ludności polskiej, osiadłej zwarcie w wielkiej masie. To też od r. 1936 jesteśmy świadkami śmiesznych prób cyfrowego pomniejszania polskiego problemu narodowościowego w Niemczech. Różne organy prasowe niemieckie, wśród nich zaś nawet bardzo oficjalne, podawały tę cyfrę na 40.000 — 150.000 głów. Charakterystyczne jest, że nie osiągnęły nawet zgodności co do przedmiotu, który w normalnej statystyce stanu ludności, prowadzonej przez każde cywilizowane państwo, należy do stosunkowo łatwych do ujęcia. Charakterystyczne jest również, że w podanych cyfrach zlekceważono nawet wyniki statystyk oficjalnych Rzeszy, chociażby spisu ludnościowego z 1910 r. (1.517.440 Polaków), z 1924 roku (802.934 Polaków), czy spisu z r. 1933 (440.168 Polaków). Niemniej faktem jest, że w niemieckiej polityce narodowościowej zwłaszcza na kresach wschodnich Rzeszy, to pełne zakłamania „uproszczenie" statystyczne odgrywa decydującą rolę. Znamienny jest tu m. in. głos „Ostdeutsche Morgenpost" (15. 8. 1937) z okresu po upływie Konwencji Genewskiej, która wypomina Polakom, że „zbyt się przyzwyczaili do tezy, iż na Śląsku zachodnim (Westoberschlesien) ludność jest polską; tego rodzaju twierdzenia nie będą już dozwolone". Zaprzecza się istnieniu zwartych skupień ludności polskiej tam, gdzie to najmniej ulegać może wątpliwości. Mówi się natomiast o terenach etnicznych specjalnych „narodowości": Mazurów, Kaszubów i Wasserpolaków, jako tzw. nowoniemieckich szczepów. Teoria o nowoniemieckich szczepach nie dopisuje jednak w praktyce dnia codziennego. Okazuje się bowiem, że ten dowolnie wyodrębniony szczepowo Mazur, Kaszub, czy „Wasserpolak" nie rozstaje się z polską książką do nabożeństwa, nie przestaje mówić wyłącznie po polsku i pielęgnować obyczajów polskich.

Te „naukowe" tezy mają uzyskać potwierdzenie w przygotowanym od dłuższego czasu spisie ludności. Konstrukcja rubryk spisowych, jak również przepisy karne są tak pomyślane, że w istniejących warunkach nacisku ekonomicznego i politycznego można będzie dostosować liczbę ludności polskiej do potrzeby.

Narazie zdania niemieckich „uczonych w piśmie" są bardzo podzielone w sprawie liczby Polaków w Niemczech, jak to wynika z poniższego zestawienia:

1. Ostdeutsche Morgenpost 25. XII 36 250.0000
2. Ostdeutsche Morgenpost 14. II. 37 200.000.
3. Preussische Zeitung 12. VIII. 37 100 tys.
4. Völkischer Beobachter 20. VIII. 37 40—50.000.
5. Berliner Tageblatt 8. XII. 37 20—25 tys.
6. Berliner Tageblatt 8. 12. 37 200—250 tys.
7. Berliner Tageblatt 23. III. 38 100.000.
8. Thurgauer Zeitung 4. IV. 38 200.000.
9. Kational Zeitung 24. V. 38 40.000.
10. Berliner Börsen Zeitung 12. VI. 38 100.000.
11. Der Neue Tag 18. VI. 38 60—70.000.

Nowy spis ludności wpłynie niewątpliwie na „ustalenie" jeżeli oczywiście uda się tę liczbę obniżyć do założeń polityki mniejszościowej.

Mimochodem

Niezależny i demokratyczny

„Jedyny niezależny dziennik demokratyczny w kraju" — jakież to pismo uważa, że ono jedyne reprezentuje polską demokrację? Zdanie, które ujęliśmy w cudzysłów możemy codziennie przeczytać na łamach wileńskiego „Kuriera Powszechnego". Pozwoliliśmy sobie w swoim czasie wyrazić pewne wątpliwości co do tego w jaki sposób „demokratyczność" można połączyć z bezkrytycznym i entuzjastycznym popieraniem Ozonu. Nasze uwagi spotkały się z niezwykle ostrym atakiem „Kur. Pow." na nas, przy czym niestety autor artykułu najmniej uwagi poświęcił polemice merytorycznej, natomiast wolał wybrać formę rozprawy „osobistą", zwymyślał nas od bolszewików, anonimowców itd. Forma artykułu była tego rodzaju, że nie uznaliśmy za stosowne polemizować z tym wystąpieniem. Tyle tylko pragnęliśmy dodać, że z „demokracją" i „niezależnością" nie łączy nic ani nas, ani całą niezależną bez cudzysłowa opinię polską, która zresztą potrafiła zupełnie trafnie ocenić rolę, jaką spełnia „Kurier Powszechny".

Jeśli dziś wracamy po przeszło miesiącu znów do tego tematu, to bynajmniej nie w tym celu, by rozpocząć polemikę na nowo. Chodzi o to, że p. Święcicki liczy widocznie na naiwność swych czytelników i w dalszym ciągu jak przedtem pisze o „demokracji", podaje komunikaty z działalności Stronnictwa Demokratycznego i uważa, że nic się nie zmieniło. Tego rodzaju postępowanie należy potępić jaknajostrzej, gdyż w imię prawdy trzeba stwierdzić, że poza sobą nikogo p. Święcicki nie reprezentuje z pośród innych stronnictw, z demokracją wiążą go najluźniejsze chyba węzły, a właściwie żadne.

Z ostatnich wyczynów „Kur. Pow." warto zanotować niezwykle przychylne przyjęcie dekretu prasowego. Warto podkreślić, że z całej prasy polskiej nieozonowej tylko „Mały Dziennik" w ten sam sposób co „Kur. Powsz." ocenił dekret prasowy.

„Prasa wymaga niewątpliwie ścisłego nadzoru"... pisze „Mały Dziennik" o dekrecie, „dekret bynajmniej nie zapoznaje wolności demokratycznego słowa" pisze „Kur. Pow." i dowodzi, że obowiązek zamieszczania enuncjacji rządowych istnieje na Zachodzie. dzie.

Owszem, p. Święcki, na tym bliskim Zachodzie.

Sapienti sat. (mkr.)

Szpiegostwo niemieckie

Londyn (m). Z Kopenhagi donoszą, że władze duńskie wykryły nową silnie rozgałęzioną organizację szpiegowską, na czele której stał Niemiec, nazwiskiem von Flug-Hartung. Kilku obywateli duńskich, stojących na usługach tej organizacji, zostało aresztowanych.

Paryż (ar). Sąd wojenny w Metzu skazał aresztowanego w kwietniu br. w Longwy obywatela niemieckiego, Kuhmichla, za działalność szpiegowską na 15 lat więzienia i zakaz przekraczania granicy francuskiej na przeciąg lat 20-tu. Kuhmichel prowadził w Saarbrucken biuro handlowe, które jednak nie było, jak się okazuje, głównym źródłem jego utrzymania.

Otwarcie testamentu

prezydenta Turcji

ANKARA. Nastąpiło przed sądem pokoju otwarcie testamentu prezydenta Turcji Ataturka. Zmarły zapisał cały swój majątek, po zapewnieniu rent swym najbliższym, narodowi tureckiemu. Spuścizna po wielkim prezydencie Turcji przeznaczona została w równych częściach na pokrycie kosztów wyższych studiów młodzieży oraz na instytut historyczny, założony i otaczany specjalną opieką przez zmarłego.

Francja na przełomie

Dziś rozstrzygną się losy Daladiera

(ml) Plan gospodarczy min. Reynauda, który jest tak szeroko omawiany obecnie w prasie, przedstawiany jest przez swego twórcę, jako etap walki o wolność i demokrację. W imię wolności nie chce p. Reynaud wprowadzać ograniczeń dewizowych, w imię równości wprowadzono powszechny podatek dochodowy, z założeń demokratycznych wypływa zasada, że wszyscy mają płacić, by uratować Francję. Francja musi zabrać się nareszcie do roboty, a więc precz z 40-godzinnym tygodniem pracy!

Najpierw kilka liczb: „Populaire" podaje, że bezpośrednie podatki są zwiększone

od kapitału o . . .	768 mil.
mieszane (kapitał i praca) o	709 mil.
od pracy o	2.669 mil.
razem	4.146 mil.

Do tego jednak dochodzą podatki pośrednie, które obciążają przede wszystkim szerokie masy konsumentów na kwotę 5.600 milionów.

Jak widzimy, ta „równość" wygląda nieco podejrzanie, jeszcze wyraźniej równość p. Reynauda występuje przy samym podatku dochodowym. Oto podwyższono podatek dochodowy o 50 proc., usiłując przedstawić to jako obciążenie wielkich potrzeb. Okazuje się jednak, że podatek ten wogóle nie może przekraczać 32 proc. (dotychczas wielki kapitał płacił 48 proc.). „Populaire" dowodzi, że kapitalista z dochodu 2 mil. płacił przedtem przeszło milion podatku obecnie zaś ma płacić zaledwie 800 tys., natomiast przy dochodzie 20 tys. dotychczas płacono 507 fr., obecnie zaś 950 fr. rocznie! Jeśli do powyższego dodamy jeszcze zniesienie skróconego tygodnia pracy, redukcję ogromnej ilości pracowników państwowych, zniesienie kontroli hurtowych cen oraz starania, aby zapewnić każdym sposobem rentowność kapitalistów i stworzyć atmosferę „zaufania", w której kapitały czułyby się swojsko, musimy dojść do wniosku, że dekrety stanowią zupełnie wyraźny zamach na zdobycze Francji w latach ostatnich, stanowią usiłowanie przerzucenia kosztów odbudowy Francji na barki ludu pracującego. Kosztv odbudowy? Tak, koszty sabotażu i pokrycia szkód, często nieobliczalnych, wyrządzonych republice przez „patriotyczny" kapitał podczas walki z rządem Bluma.

Dekrety Reynauda wywołały falę protestów i oburzenia szerokich mas ludowych. Nie mówiąc już o stronnictwach robotniczych i C. G. T., które stanęły do twardej walki, stanowisko Daladiera nie znalazło bynajmniej poparcia nawet w łonie rady radykałów. Urzędówka partyjna „Ouvre" „Ordre", większość komisji finansowej izby (Daladier ostał się tylko dzięki 5 nieoddanym głosom) oraz wielu posłów radykalnych jest przeciwnych planom Reynauda. Sytuacja rządu staje się z każdym dniem krytyczniejsza.

Droga, którą obrał Daladier nie może we Francji doprowadzić do celu. Przede wszystkim zmobilizował on do pomocy nawet autorytet prezydenta republiki i nie oglądając się na skutki chce siłą zmusić społeczeństwo do przyjęcia narzuconych dekretów.

Społeczeństwo odpowiada niemniej ostrymi posunięciami i właśnie na środę został ogłoszony przez wszystkie organizacje robotnicze strajk generalny.

Warto przytoczyć w tym miejscu opinię „Słowa" o sytuacji we Francji:

> Reformy gospodarcze zostały zaakceptowane przez cały rząd, żywowane uroczyście przez premiera i nawet — rzecz we Francji wyjątkowa — przez prezydenta republiki. Zostały aprobowane przez większość komisji finansowej Izby. A więc strajki i demonstracje są próbą rewolucyjnej action directe, próbą utrącenia reform legalnie przeprowadzonych, próbą obalania rządów przez motłoch, przez ulicę. Gdy Anglia w 1931 r. znalazła się w podobnych opałach finansowych, sami wodzowie partii pracy Macdonald i Snowden rozbili swoje stronnictwo i dali sygnał do zrewidowania ustawodawstwa socjalnego, które okazało się zbyt uciążliwym dla gospodarstwa. A we Francji, lewica, miast poprzeć Daladiera i Reynauda, próbuje teroru ulicy...

A więc tak: finansiera zwalczająca wszelkimi środkami naprawdę legalne posunięcia rządu Frontu Ludowego działa zupełnie legalnie, społeczeństwo natomiast, broniące się przed narzuconymi mu, bez udziału parlamentu, dekretami — to „obalanie rządu przez motłoch". Ta podwójna miara stosowana przez reakcję również francuską znalazła we Francji właściwą ocenę i nic bynajmniej nie zapowiada, że społeczeństwo francuskie ulęknie się pogróżek Daladiera.

Zresztą popularność Daladiera w związku z kierunkami polityki zagranicznej poważnie osłabła.

Istotny sens Monachium po chwilowym entuzjaźmie, który minął już bez śladu, ujawnia się z całą wyrazistością. Coraz bardziej uświadamiają sobie we Francji, że dekrety Reynaudа i zerwanie Daladiera z lewicą jest kosztem, który Francja ma zapłacić za Monachium i pakt francusko-niemiecki. Wielki kapitał obawiający się jak ognia upadku Hitlera i dojścia w Niemczech mas ludowych do władzy (przykład jest zaraźliwy!), ten kapitał który doprowadził do kapitulacji monachijskiej obecnie przystąpił do realizacji swego programu wewnetrznego. Czy tylko realizacja ta mu się powiedzie.

Ani prawica, ani tym bardziej lewica nie będzie chciała wiązać się z tak niepopularnymi dekretemi, nowe wybory w chwili obecnej oznaczają wielkie i bezapelacyjne zwycięstwo lewicy „jeżeli zaś Izby zatwierdzą dekrety p. Reynauda, pisze świetny znawca stosunków, p. Frossard. W 1940 r. wyborcy poślą do parlamentu liczniejszą, niż w 1936 r. większość Frontu Ludowego, z mocną przewagą socjalistyczną i komunistyczną, większość, która tym razem nie będzie naśladowała wahań, nieśmiałości, ustępstw swojej poprzedniczki".

A więc dyktatura przy ew. poparciu Doriota i La Rocquea? Tak, ale zapominają wyznawcy tej koncepcji, że we Francji obok rządu głos ma również społeczeństwo.

I na tym właśnie polega niewątpliwie pozytywna rola jaką spełniły dekrety Reynauda: usunęły sprzeczności i wahania, jakie istniały na lewicy francuskiej, zjednoczyły ją w obliczu wspólnego dobra, który wydawał się niektórym krótkowrocznym politykom już zwyciężony. Walka dopiero się rozpoczyna i głęboko wierzymy, że sprawa postępu i sprawiedliwości i tym razem zwycięży w ojczyźnie Wolności!

Sprostowanie

Do Redakcji Krakowskiego Kuriera Wieczornego

W związku z notatką umieszczoną w piśmie WPanów w numerze z 24 listopada, prosimy o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby okręgi lwowski i poznański ZPMD wypowiedziały się przeciwko połączeniu się z Legionem Młodych.

Natomiast prawdą jest że obydwa te środowiska ZPMD są do sprawy połączenia się z Legionem Młodych ustosunkowane jaknajpozytywniej i prowadzą wspólne organizacyjne prace przygotowawcze.

Nieprawdą jest jakoby to połączenie zmuszało te środowiska do ideowego zdeprawowania się.

Natomiast prawdą jest, że tak, jak i inne środowiska ZPMD, tak i wymienione okręgi nie muszą zmieniać dotychczasowej postawy ideowej ponieważ deklaracje ideowe Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legionu Młodych nie wykazywały istotnych różnic.

Prezes Zarządu Głównego ZPMD
(—) Z. Szlapczyński
Komendant Główny Legionu Młodych
(—) J. Mroszowicki

Państw. Wytw. Uzbrojenia zamierzają produkować motorowery

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja Kabel, na terenie Państwowych Wytwórni Uzbrojenia rozpatrywany jest projekt uruchomienia w roku przyszłym produkcji motorowerów o litrażu 100 ccm. („setek"). Produkcją zajęłyby się zakłady radomskie. Brana jest pod uwagę ilość do 100 sztuk rocznie, a więc bardzo znaczna, jak na nikłą chłonność rynku polskiego. Zakłady P. W. U. fabrykowałyby we własnym zakresie wszystko poza silnikiem, który zamierza ją nabyć w Polsce.

Jak wiadomo, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia prowadzą od kilku lat dział produkcji rowerów według licencji zagranicznej.

Nie chcą jechać do Polski

przez Niemcy

Komitet organizacyjny F. I. S., wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich, jakie odbędą się w lutym w Zakopanem, zdołał stwierdzić, iż mimo pomyślnych postępów propagandy na rzecz tej imprezy, zapewniających nie tylko przyjazd drużyn zawodniczych, ale także i liczniejszych grup widzów, na przeszkodzie stanąć mogą trudności komunikacyjne. Wyczuwa się bowiem że ogół Anglików nie chce korzystać z komunikacji lądowej przez Niemcy, natomiast chętnie korzystałoby z drogi morskiej via Gdynia. Wyraz tej tendencji znajdujemy choćby w tym, że już obecnie większość miejsc na regularnych liniach, zapewniających połączenie z Polską, jst zamówione. W tych warunkach staje się nader aktualnym uruchomienie przez linię Gdynia—Ameryka specjalnego rejsu jednego z większych motorowców z Londynu do Gdyni.

Nie ulega kwestii, że gdyby już obecnie przejazdy także zapowiedziano, miejsca na okręcie w obydwie strony byłyby w niedługim czasie wykupione. Zdaniem komitetu organizacyjnego F. I. S. należy oczekiwać że sprawa tak ważna dla Polski ze względów prestiżowych i propagandowych znajdzie pomyślne rozwiązanie możliwie jaknajprędzej.

—oOo—

Grobowe milczenie

zalegało ulice

Jak donoszą z Pragi wkroczenie wojsk niemieckich do 6 strefy złożonej z 7 gmin zamieszkałych przez 50 Niemców i 6000 czeskich chłopów odbyło się w grobowym milczeniu. Ludność otrzymała wprawdzie od partyjnych organów niemieckich polecenie wyjścia na ulice i owacyjnego witania wkraczających wojsk niemieckich. Jednocześnie miały się odezwać dzwony ze wszystkich kościołów. Gdy w chwili wkraczania wojsk niemieckich kilku Niemców udało się do kościola by uderzyć w dzwony, chłopi czescy ich odpędzili. Na ulice nikt nie wyszedł, poza kilku Niemcami mieszkańcami zajmowanych gmin oraz nasłanymi w przede dniu członkami partii narodowo-socjalistycznej. W 7 gminach wywieszono tylko 11 chorągwi ze swastyką.

Z frontu Dalekiego Wschodu

Sir Clarke Kerr, ambasador angielski w Chinach, oświadczył przedstawicielowi dziennika japońskiego, Nichi-Nichi, że wola naczelnego dowództwa chińskiego kontynuowania wojny z Japonią jest niezłomna. Zarówno u marszałka Czang Kai Szeka, oświadczył ambasador, jak i u przedstawicieli najszerszych warstw narodu chińskiego spotkałem się ze zdecydowaną wolą walki z Japonią. Z mojej podróży, jaką odbyłem ostatnio do środkowych prowincji chińskich odniosłem wrażenie, że wojna z Japonią dopiero teraz rozpoczyna się na dobre.

W dalszym ciągu swego oświadczenia ambasador angielski podkreślił, iż rząd angielski jest każdej chwili gotów podjąć się w razie zwrócenia się o to którejkolwiek ze stron wojujących akcji mediacyjnej. Oświadczenie to straciło jednak w pewnym sensie swą aktualność wobec naruszenia przez wojska japońskie, operujące w rejonie Kantonu, granic posiadłości angielskiej w Hong-Kong, co spowodowało krok protestacyjny rządu angielskiego w Tokio.

Ostatnie wiadomości z terenów walki w Chinach mówią o zaciętych walkach partyzanckich, toczących się na tyłach wojsk japońskich. Głównym terenem tych walk jest prowincja Kwantung. Jak stwierdzają attache wojskowi państw obcych przydzieleni do głównej kwatery japońskiej, działania chińskich oddziałów partyzanckich odpowiadają pewnemu ogólnemu planowi i noszą charakter akcji koordynowanej przez sztab chiński. Na czele partyzantki chińskiej stoi generał Tsiantingkai, który wsławił się w 1932 r. obroną Szanghaju.

GRUDZIEŃ

1

czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 11-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek **Eligiusza**

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w środę popołudniu „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza.

Jutro w czwartek ukaże się w Teatrz im. J. Słowackiego tragedia Stanisława Wyspiańskiego „Klątwa", niegrana na naszej scenie od lat 16-tu. W roli Matki wystąpi świetna artystka teatrów warszawskich Stanisława Wysocka. Rolę Młodej odtworzy Jabłonowska, Księdza — S. Czajkowski. W innych rolach: M. Arczyńska (Dziewka), T. Białkowski (Pustelnik), K. Fabisiak (Sołtys), K. Opaliński (Dzwonnik), A. Possart (Parobek). Sztukę przygotowała scenicznie reż. St. Wysocka.

Plan przedstawień: Środa 30. XI. „Rodzina Whiteoaków"; Czwart. 1. XII. „Klątwa";

Repertuar kin

ADRIA: Paweł i Gaweł
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera
PROMIEŃ: Druga młodość
SCALA: Zgrzeszyłam
STELLA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny
SZTUKA: Dla Ciebie senorito
UCIECHA: Zapomniana melodia
WANDA: Wesoły ordynans
ATLANTIC: Ten którego kochałam i Świat mówi
LOPP: Wzgardzona i Saratoga

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Ordynat Michorowski
CASINO: Cztery córki
MUZA: Port siedmiu mórz
OLIMPIA: Miłość w dżungli
FOTOPLASTIKON: Riviera

Repertuar kin radomskich

Apollo: Strachy
Adria: Dama pikowa
Czary: Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W.: Szesnastolatka
CZWARTAK: —
PALACCE: Jastrząb
CASINO: Tyran

Staraniem Sekcji Odczytowej Zw. Leg. Pol. w Krakowie przy współpracy prof. U. J. odbędzie się dn. 2 grudnia br. o godz. 19-tej w Sali Odczytowej w Oleandrach odczyt p. t. „Kolebka Ludzkości", wygłoszony przez prof. Kazimierza Stołyhwę.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości bezpłatny.

—oOo—

KOBIETA — PRZESTĘPCZYni

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów p. Maria Żeromska wygłosi w środę dn. 30 listopada o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Kobieta — przestępczyni". Po odczycie dyskusja.

SŁYNNY BALET PARNELLA który w Krakowie ma wielu zwolenników i każdorazowo zachwyca żywiołowym temperamentem i świetną interpretacją, wystąpi w naszym mieście tylko jeden raz, a to w niedzielę, 4. grudnia br. w Starym Teatrze. W wieczorze biorą udział między in. znakomita tancerka Zizi Halama oraz wspaniały artysta i tancerz Feliks Parnell.

Z frontu wyborczego do samorządu krakowskiego

Czego domagać się będą pracownicy umysłowi w Radzie Miejskiej?

Jak to zapowiadaliśmy odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze pracowników umysłowych zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Zebranie zagaił wiceprezes Związku ob. Wójcik, kandydat z VI-tego okręgu który omówił znaczenie wyborów, oraz wskazał dlaczego Związek kandyduje wspólnie z P. P. S. i klasowymi związkami zawodowymi. Następnie udzielił głosu dla zasadniczego referatu czołowemu kandydatowi pracowniczemu w Krakowie prezesowi Związku red. M. Statterowi który m. in. wywodził:

Idziemy do wyborów wspólnie z klasą robotniczą miasta Krakowa.

Kardynalną zasadą każdej gospodarki miejskiej winno być troska o dobro człowieka pracującego. Pod tym względem żądania pracowników i robotników w niczym się nie różnią. Nie mniej pragnę uwypuklić je w tych punktach które specjalnie interesują pracowników umysłowych. A więc domagać się będziemy:

1) rozwinięcia w szerszym niż dotąd zakresie opieki społecznej, Miasto musi zapewnić opiekę nad matką dzieckiem i młodzieżą opuszczonych i pozbawionych środków do życia, urządzać domy noclegowe, schroniska dla niezdolnych do pracy, bursy dla dziewcząt i chłopców, zakłady wychowawcze i opiekę nad sierotami oraz zakład wychowawczy dla dzieci niedorozwiniętych.

2) Opiekę nad bezrobotnymi, przeprowadzenia planowej akcji dla zapewnienia im pracy ze specjalnym uwzględnieniem bezrobotnych pracowników umysłowych. Rozbudowanie Stołowni, która dotychczas traktowana była po macoszemu i która nie za dawalnia bezrobotnych.

3) Akcja budownictwa mieszkaniowego winna być przeprowadzona jak najszybciej i winna pójść w kierunku popierania zamierzeń robotniczych i pracowniczych spółdzielni mieszkaniowych. Jeszcze ciągle tysiące rodzin robotniczych i pracowniczych mieszka w zastraszających warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom cywilizacyjnym.

Będziemy się domagać w przyszłej Radzie budowy małych mieszkań. Za przykładem dawnego Wiednia, każdy człowiek pracy powinien mieć własne schludne, kulturalne mieszkanie!

4) Musi nastąpić równomierne traktowanie całego miasta. Nie tylko śródmieście ale przede wszystkim dzielnice muszą korzystać z urządzeń kulturalnych, z wodociągów, kanalizacji, gazu, elektryczności, z zieleńców parków, boisk sportowych itd. W samej zaś rzeczy musi nastąpić potanienie cen komunikacji, komunikacji, elektryczności, gazu, tak aby stały się dostępne dla najuboższych sfer robotniczych i pracowniczych. Tak zwane dzielnice przyłączone winny posiadać sieci tramwajowe, któreby je łączyły z centrum miasta zwłaszcza że poważna ilość pracowników umysłowych w dzielnicach tych zamieszkuje a warsztaty ich pracy znajdują się w śródmieściu.

5) Będziemy żądać budowy nowoczesnych szkół, wyposażenia ich w należną pomoc, zrealizowania zasady powszechnego nauczania, tak, by każde dziecko mogło znaleźć się w szkole, stworzenia bezpłatnych przedszkoli, ogródków jordanowskich, odżywiania dzieci ubogich, zakładania kolonii i półkolonii, udostępnienia sferom pracowniczym korzystanie z teatru, koncertów, subwencjonowanie bibliotek robotniczych i pracowniczych itd. — Będziemy żądać zaspokojenia nie tylko materialnych potrzeb sfer pracowniczych, ale także duchowych, szczególnie w dziedzinie oświaty.

6) Roztoczenia opieki nad zdrowem ludności ubogiej przez zwiększenie ośrodków zdrowia, rozbudowy szpitalnictwa i znacznego zwiększenia łóżek szpitalnych, tudzież przez umożliwienie młodzieży pracowniczej korzystania z urządzeń sportowych i wychowania fizycznego.

Nowe budowle na dworcu kolej. w Krakowie

(g) Od kilku tygodni na placach należących do dworca kolejowego w Krakowie wre praca murarska w szybkim tempie. I oto powstały trzy nowe piętrowe wielookienne budowle z czerwonej cegły coś jak by jakoweś kioski posiadające dziesiątki okien.

Jak dowiedzieliśmy się nowopowstałe budynki dyrekcja PKP ma przeznaczyć na posterunki sygnalizacyjne nowego systemu elektrycznego jaki ma być zaprowadzony w najbliższym czasie na krakowskim dworcu kolejowym.

Nadmienić jeszcze należy że PKP naresz cie przystąpiło do budowy dachów na odkrytych peronach dworca osobowego. Może przy tej sposobności władze kolejowe nie zapomną o założeniu na peronach osobowych zegarów kolejowych no i o postawieniu chociażby prymitywnych budek imitujących tak potrzebne poczekalnie na peronach osobowych trochę za daleko leżących od głównych budynków dworca kolejowego.

Bluźnierca przed Sądem

Przed S. O. Dr. Pykoszem stanął onegdaj Szczepan Dziadurski oskarżony o to że w ub. roku dopuścił się bluźnierstwa przeciw religii w miejscu publicznym i po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 4-ch.

—x—

Zuchwałe włamanie do urzędu gminnego pod Krakowem

W Łapanowie pow. bocheńskiego dokonano zuchwałego włamania do urzędu gminnego. Łupem włamywaczy padła większa ilość gotówki i wydawało się że sprawcom ujdzie na pad bezkarnie.

Tymczasem dzięki energicznemu śledztwu udało się policji wpaść na ślad włamywaczy i ująć ich po stoczonej z nimi walce.

I tak w ręce organów bezp. publ. dostało się trzech niebezpiecznych kasiarzy a mianowicie: Pawlik Władysław z Tarnobrzegu, któremu odebrano kilkaset złotych pochodzących z kradzieży dokonanej w Łapanowie dalej Pochroniec Jan z Krakowa, oraz Sikorski Michał który podczas pościgu policyjnego został ranny.

Akademia ku czci Wiliama Sterna

Towarzystwo Psychologiczno - Pedagogiczne w Krakowie urządza w auli Gimnazjum Żydow. w Krakowie, Brzozowa 5. w dniu 30 bm. we środę uroczystą akademię ku czci Williama Sterna z następującym programem: Dr Samuel Stendig zagai i przemówi n. t. „William Stern jako uczony; Dr Eliasz Tisch nt. „Stern jako filozof"; Dr Michał Friedlander nt. „Stern jako pedagog i Mgr Ignacy Müller n. t. „Stern jako psycholog". Akademia rozpocznie się o godz. 7.30 wieczór. Goście mile widziani.

—oOo—

Wieczór poezji i prozy

Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, w dniu 1-szym grudnia b r. we czwartek, w sali nr. 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się wieczór autorski Zofii Starowieyskiej-Morstinowej (utwory prozą) i Marii Morstin-Górskiej (poezje). Początek o godz. 7-mej wiecz. Wstęp 50 gr. akademicki 25 gr., młodzież szkół średnich 10 gr.

Uchylał się płacenia alimentów

Wojciech Stoś mistrz stolarski został skazany na karę aresztu przez 6 miesięcy za systematyczne uchylanie się od płacenia swej jej żonie alimentów przyznanych jej w kwocie 15 zł. miesięcznie.

Wykonanie nałożonej na Stosia kary aresztu Sąd zawiesił na lat 3 z tym, że skazany do 6 miesięcy wyrówna zaległe alimenty wynoszące kwotę zł. 200.

Sytuacja na Węgrzech

Budapeszt. Decyzję regenta Horthy'ego, utrzymującą nadal rząd premiera Imre-dy'ego przyjęła tutejsza opinia publiczna z wielkim niezadowoleniem.

Niemniej decyzja ta zaskoczyła liberałów i konserwatystów. Układ sił w parlamencie nie jest jeszcze wyjaśniony. Należy się jednak spodziewać że rząd tym razem uzyska większość, co jednak okaże się dopiero na czwartkowym posiedzeniu parlamentu, jeżeli nie będzie ono znowu na jakiś czas odroczone. W grupie tzw. dysydentów tj. posłów którzy wystąpili z partii rządowej ujawniają się obecnie silne różnice zdań. Obecnie można liczyć na ustąpienie tylko około 35-ciu posłów. Pozostali skłonni są do raczej powrócić do partii lub w każdym razie do współpracy z rządem. W kołach miarodajnych zbliżonych do rządu utrzymują że w składzie gabinetu nie zajdą żadne zmiany.

Niesłychane demonstracje

gimnazjalistów

Lwów (Pat. W godzinach wieczornych młodzież szkół średnich, powracająca do domów z widowiska, urządzonego na boisku sportowym na Cytadeli usiłowała urządzić na ul. Sapiechy demonstrację antyżydowską i antyukraińską.

Organa P. P. rozproszyły demonstrujących, przytrzymując 5-ciu uczniów szkół średnich a mianowicie: Jana Badeniego, Kazimierza Harmana, Józefa Jabłońskiego, Jana Jakubowicza i Stefana Stefańskiego.

Przytrzymanych przekazano władzom szkolnym.

—oOo—

Milczący Kraków

Przeciwko ostatnio przeprowadzonym na terenie naszego miasta wyborom do Sejmu nikt z wyborców nie wniósł protestu skutkiem czego wybory kandydatów nabrały mocy urzędowej.

Min. Pirow w Rzymie

Rzym. „Tribuna" omawiając rzymską wizytę ministra Pirowa zwraca uwagę że minister Unii Południowo Afrykańskiej odbył konferencje nie tylko z ministrem Ciano, Mussolinim i generałem Pariani ale również z ministrem dla wymiany walut Guarnerim. Rozmowa ta, zdaniem pisma, stoi niewątpliwie w związku z rokowaniami rozpoczętymi 10 miesięcy temu mającymi na celu zawarcie nowego traktatu handlowego między Włochami a Unią Południowo Afrykańską. Nie jest wykluczone że rozmowa ta wyda wyniki w najbliższej przyszłości. „Tribuna" podkreśla w końcu że po stworzeniu imperium Włoch, Italia i Unia Południowo — Afrykańska mają przed sobą nowe szerokie pole współpracy.

—oOo—

Sowiety zamawiają

towary w Polsce

Łódź. Sowiecka organizacja handlowa zwróciła się do przemysłowców łódzkich o nadsłanie odpowiednich kolekcji wraz z cennikami. Odnośne zapytania nadeszły też do poszczególnych przemysłowców, pracujących na eksport. Szereg firm łódzkich wysłało już kolekcje swoje wraz iz cennikami do Moskwy.

Zaintresowanie Sowietów polskimi towarami włókienniczymi datuje się od czasu przyłączenia Sudetów do Niemiec, z tą chwilą bowiem Sowiety zmniejszyły swoie, przedtem bardzo poważne zakupy włókiennicze w Czechosłowacji.

RÓŻNE

NAUKA

OD WYDAWNICTWA! prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25; Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4